GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6680. Lwów, wtorek, 17 kwietnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 500 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Szał krwi ogarnął sowiety.

Wyrok śmierci na patrjarchę Tichona.

Moskwa (A. W.) Krążą tu uporczywe pogłoski, że trybunał rewolucyjny ogłosił bezwzględny wyrok śmierci na patrjarchę Tichona. Rząd sowiecki nosi się z zamiarem wykonania tego wyroku publicznie, aby w ten sposób przypieczętować swą akcję antyreligijną.

UROCZYSTOŚĆ NA CZEŚĆ GEN. LE RONDA W KATOWICACH.

Katowice (AW.) Dziś święcono tu podniosłą uroczystość na cześć generała Le Ronda b. przewodniczącego międzysojuszniczej komisji plebiscytowej na Górnym Śląsku.

Miasto udekorowano flagami polskiemi i francuskiemi. Generał powitał marszałek Sejmu, Wolny, przypominając braterstwo francusko-polskie. Nastepnie przemawiał po francusku poseł Korfanty.

Skazanie obrońców mienia kościelnego.

15 LAT WIĘZIENIA ZA SPRZECIW ROZKAZOM ZBRODNIARZY I GRABIEŻCÓW.

Moskwa. (AW.) W Carycycynie skazano na 7 lat więzienia biskupa Nikifora, zaś djakona Lepokowa na 8 lat za ukrywanie kosztowności kościelnych, które w myśl rozkazów sowieckich miały uledz rekwizycji (czytaj: zagrabieniu!)

Wykrycie groźnego zamachu przeciw całości Wielkiej Brytanji.

Wiedeń. (AW.) „Neu Fr. Presse" donosi z Londynu, że oddział polityczny policji londyńskiej zarządził rewizję w domach członków irlandzkiego stronnictwa republikańskiego. Dwie osoby aresztowano.

Stwierdzono, że organizacja republikańska projektowała wykonanie całego szeregu zamachów. I tak w najbliższych dniach miano zniszczyć gazownie, elektrownie, oraz pozbawić życia cały szereg wybitnych polityków angielskich.

Potrzeby ludności kresowej będą uwzględnione.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Warszawski" donosi: Pod przewodnictwem premjera Sikorskiego obradował wczoraj komitet polityczny Rady Ministrów. Przeprowadzono dyskusję nad zasadniczą linją polityki rządu na kresach, ze szczególowem uwzględnieniem sprawy osadnictwa wojskowego, tak pod względem interesów osadników, jak też interesów ludności kresowej.

SPRAWY KOŚCIELNE.

Następnie poddano dyskusji stanowisko rządu wobec zawakowania arcybiskupstwa lwowskiego po ś. p. arcybiskupie Bilczewskim. Wyłonił się plan ewentualnego utworzenia w obrebie archidjecezji lwowskiej biskupstw tarnopolskiego i stanisławowskiego. Urzeczywistnienie tego planu zależne jest w dużej mierze do zawarcia konkordatu we Stolicą Apostolską.

Działo, które się nie cofa podczas strzału.



Nowy typ amerykańskiego działa wielkiego kalibru, do którego zastosowano wynaleziony przez amerykańskiego inżyniera p. Maksa J. Ritteratha specjalny aparat zapobiegający zupełności cofaniu się działa podczas wystrzału. P. Ritterath, pochodzący z Los Angelos w Kalifornji, zaprowadził już wiele ważnych ulepszeń w artylerji amerykańskiej.

Dymisja Bonar Law'a.

LORD CURZON OBEJMIE MISJĘ UTWORZENIA NOWEGO GABINETU.

Londyn. (PAT.) „News of The World" donosi, że Bonar Law wskutek złego stanu zdrowia poda się do dymisji w najbliższym czasie, przyczem doradzi królowi, aby misję utworzenia nowego gabinetu powierzył lordowi Curzonowi.

„Observer" pisze, że Bonar Law który jeszcze przed swem przemówieniem w Carlton-Club oświadczył, że nie będzie dążył do utrzymania steru rządu, zdecydowany jest istotnie ustąpić.

Jak nowy projekt płac krzywdzi kolejarzy.

Zebranie pracowników kolejowych we Lwowie.

(s.) Ogólne **zebranie pracowników** kolejowych zainicjowane przez Polski Związek kolejowców odbyło się w sobotę wieczorem we Lwowie w obecności posła Dolanowicza. Wiecowi przewodniczył zast. prezesa P. Z. K. p. **Łukasiewicz**. Referat objął delegat Zarządu głównego P. Z. K. p. **Jaworski**, który szeroko omówił **najnowszy projekt ustawy o uposażeniu pracowników państwowych i wojskowych**, wykazując przy tem niektóre zmiany bardziej niekorzystne, niż w pierwszym projekcie. Zapewnił, że na te zmiany zwrócono rządowi uwagę, **że mogą one wywołać wielkie rozgoryczenie** wśród sfer kolejowych. Mowca przedstawił wniesienie przez Związki poprawki, które zostaną przedłożone wszystkim posłom kolejarzom, klubom poselskim, jakoteż komisjom, które będą pracowały nad powyższą ustawą. Nadmienił przy tem, że 12. b. m. odbyło się pierwsze czytanie ustawy, poczem odesłano projekt do komisji skarbowo-budżetowej. Delegat wspomniał między innemi, że Rząd proponuje w swoim projekcie przy pierwszem przeszeregowaniu z chwilą wejścia do życia ustawy, ażeby lata przesłużone w państwach zaborczych liczyć każde 3-lecie za 6 miesięcy, podczas gdy Związki zaprotestowały przeciw temu i domagają się, aby 1) pracownicy z wykształceniem uniwersyteckiem otrzymali, o ile posiadają **poniżej 6-iu lat służby grupę VIII., powyżej 6-ciu lat — grupę VII. powyżej 14-u — grupę VI., powyżej 24 lat — grupę V.**, — pracownicy z wykształceniem szkół średnich ogólnokształcących lub zawodowych **poniżej 6-ciu lat — grupę IX., powyżej 6-ciu — grupę VIII., powyżej 14 lat — grupę VII., powyżej 24 lat — grupę VI.**, 3) pracownicy z wykształceniem poniżej średniego, **poniżej 6 lat — grupę X., powyżej 6 — IX., powyżej 14 — VIII. grupę, powyżej 24 lat — VII. grupę**, a 4) pracownicy niżsi powyżej 3 — **XIV grupę, powyżej 7 — XIII. grupę, powyżej 12 lat — XII. grupę, powyżej 18 — XI. grupę, powyżej 24 lat — X. grupę.**

Zebrani oświadczyli się kategorycznie, że poprawek wniesionych przez Związki **bronić będą z całą stanowczością** i nie cofną się chociażby przed **najenergiczniejszem wystąpieniem w obronie swoich słusznych postulatów.**

Na wniosek przewodniczącego zebrania p. Łukasiewicza zebrani uchwalili delegatowi p. **Jaworskiemu** podziękowanie za rzeczowe i wyczerpujące zreferowanie projektu, polecając przytem dalsze czuwanie nad powierzonemi sprawami.

Po referacie delegata Zarządu głównego, członek polskiego Związku kolejarzy poseł **Dolanowicz** przedstawił zebranym, w jakiem stadjum znajduje się projekt ustawy o uposażeniu na terenie sejmowym.

ZJAZD KOLEJOWYCH NADZORCÓW DROGOWYCH.

(s.) Wczoraj odbył się Zjazd nadzorców drogowych z całego okręgu dyrekcji lwowskiej, na którym pomiędzy sprawami czysto organizacyjnemi przedstawił delegat Zarządu głównego z Warszawy p. Jaworski **projekt ustawy o uposażeniu** pracowników kolejowych, jakoteż inne sprawy zawodowe. — Licznie zebrane zgromadzenie uchwaliło, że na podstawie referatu ogłoszonego przez delegata, popiera pracę Związków i domaga się, aby poprawki wniesione przez Związek były przez rząd bezwarunkowo respektowane.

Ostre represje wobec Niemiec.

POLITYKA FRANCUSKO-BELGIJSKA W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ NIE ULEGŁA ŻADNEJ ZMIANIE.

Bruksela (PAT.) Po powrocie z Paryża Theunis oświadczył wobec przedstawiciela „Etoile Belge“, że będzie nadal **kontynuowane jak najenergiczniejsze wywieranie presji na rząd Rzeszy.** Wywóz węgla i koksu z Zagłębia Ruhr w przeciągu 3 najbliższych miesięcy umożliwi **puszczenie w ruch wielkich pieców we Francji.** Pobyt Louchera w Londynie nie wywołał najmniejszego nieporozumienia między Francją a Belgją. **Niemcy grubo się mylą, sądząc, że podróż ta oznaczała osłabienie nacisku ze strony Francji i Belgji.**

Polityka francusko-belgijska w sprawie odszkodowań nie uległa żadnej zmianie. **Ewakuacja Zagłębia Ruhry jest w dalszym ciągu uzależniona od przedłożenia poprzednio przez Niemcy konkretnego planu reparacyjnego.**

Lwów potępia zbrodnię przeciw ludzkości.

Przebieg wczorajszej manifestacji.

(—) **Niesłychany** w dziejach akt zbrodni. dokonany przez bolszewickich zbirów w Wielką Sobotę na kapłanie polskim ks. prałacie Konstantym Butkiewiczu w.Moskwie poruszył do głębi wszystkich mieszkańców naszego kresowego grodu.

Wyrazem tego głębokiego wzruszenia i smutku była wczorajsza, poczętą i powagą przypominająca najwznioślejsze chwile w życiu naszego narodu, manifestacja Lwowa.

Stopnie pod pomnikiem Mickiewicza zajęły cechy i bractwa ze sztandarami liczne delegacje i przedstawiciel różnych stowarzyszeń. Cały plac Marjacki był szczelnie zabity publicznością. Wzorowy porządek — utrzymywała M. S. O.

Prezes „Sokoła“ dr. Borowiec po swojem przemówieniu postawił następujące rezolucje:

1) Domagać się od Rządu Rzeczypospolitej zaprzestania łagodnej taktyki wobec komunisów polskich, a uważając ich jako zrajców Państwa Polskiego, stosować do nich sądy doraźne z karą śmierci i w tym celu najśpieszniej wnieść odpowiednią ustawę do Sejmu i Senatu.

2) Domagać się od Sejmu niezwłocznego usunięcie ze swego grona posłów Łańcuckiego i Królikowskiego i oddanie ich jako zdrajców do dyspozycji sądów.

3) Niezależnie od tego domagać się od Rządu najenergiczniejszej interwencji w sprawie uwięzionych przedstawicieli Kościoła Katolickiego, oraz prawosławnego. Ludność miasta Lwowa, przedstawiając rezolucje te Rządowi prosi o wzięcie pod uwagę stanu duszy całego narodu, aby nie doprowadzać do ostatecznych granic oburzenia i zgrozy.

Po uchwaleniu tych rezolucyj przemawiali senator p. Szebeko, ks. Sadowski i akademik Stroński.

Później uformował się pochód ze sztandarami, kościelnymi choragwiami i krzyżem na czele, który przy śpiewie „Serdeczna Matko“, udał się pod gmach Województwa. — Tu udała się delegacja wraz z reprezentantem polskich ewangelików drem Schellenbergiem do wojewody a dr. Włodz. Godlewski wręczył mu uchwalone rezolucje.

Po odśpiewaniu „Jeszcze Polska nie zginęła“ w skupieniu i spokojnie pochód rozwiązał się .

W rocznicę bitwy racławickiej.

(—) Tradycyjnym zwyczajem zebrało się wczoraj obywatelstwo lwowskie u stóp pomnika Bartosza **Głowackiego**, celem uczczenia 129. rocznicy **bitwy racławickiej.**

Przybyli gen. Thulie z licznym korpusem oficerskim, reprezentanci Małop. Tow. Rolniczego i Małop. Związku młodzieży, młodzież akademicka zorganizowana w „Posłewie“, oraz liczne rzesze publiczności.

U podnóża pomnika stanął świetnie prezentujący się szwadron 14. pułku ułanów ze sztandarem pułkowym i orkiestrą, nadto jednolicie umundurowany zastęp Sokołów z orkiestrą. Po dokonaniu przeglądu wojskowego i odegraniu hymnu narodowego, przemówił do zebranych dyrektor sem. żeńsk. p. Smolicki.

Uroczystość skromna, lecz prawdziwie serdeczna, zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Telegramy.

—o—

GENERAŁ LUDENDORFF AGITUJE!

Berlin. (PAT.) Jak donoszą z **Monachjum, generał** Ludendorff odbył w ostatnich dniach przegląd oddziałów **tajnej organizacji wojskowej, noszącej nazwę „Reichsflage“.** Przy tej sposobności wygłosił on przemówienie, w którem między innemi zaznaczył, że zbliża się chwila, gdy wszyscy obywatele powstaną do uwolnienia ojczyzny od wrogów. Bliskim jest dzień, w którym każdy Niemiec stanie w obronie swego domu panującego(!) i gotów będzie oddać życie za wolność Niemiec.

WYJEŻDŻAJĄ DO ARGENTYNY I BRAZYLJI.

Warszawa. (AW.) „Gazeta Poranna“ na podstawie informacji w komisarjacie rządowym miasta Warszawy stwierdza, że do 13. bm. właścznie wyjechało z Warszawy przeszło **10.000 obcych poddanych, przeważnie żydów.** Udają się oni przeważnie **do Argentyny i Brazylji**, a tylko 15 proc. do Palestyny. Wielu z nich, nie mogąc uzyskać wiz, a chcąc uniknąć deportacji, wyjeżdża na razie do Gdańska. Dziennie opuszcza Warszawę 1000 do 1500 osób.

WYNIKI ZAWODÓW WARSZAWSKICH.

Warszawa. (PAT.) Zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A. pomiędzy Polonią a Legją zakończyły się wynikiem **2 : 0 na korzyść Polonii.** — Zawody pomiędzy Legją II. a Polonią II. zakończyły się wynikiem **2 : 2.**

Giełda.

—o—

Niedzielny ruch giełdowy.

Wczoraj do 2 popołudniu żadnego obrotu nie było z powodu uroczystości, później też były słabe obroty, ceny zostały w ramach wieczornych przed wczorajszych, ruble podrożały.

Dolary amer. 42500—42550; 1-ki 2-ki 42500—42050; dolary kanadyjsk. 41000—41100; 1-ki 2-ki 40500—40550; marki niem. 10 tys. 180—185; tys. star. em. 260—265; tys. now. em. 175 do 180; setki 250—255; reszta drobnych 230—235; leje 180—190; drobne 170—175; korony czeskie1250 do 1260; drobne 1230—1240; austr. tys. star. em. 1400—1450; austr. stempl. 58—59; austr. przekazy 60—61; ruble 5 setki 400—430; setki Kącik 17 do 18: setki zwykłe 420—450; reszta drobnych 0.50—0.90; dumskie tys. 24 do 26; 250 rublówki 15—16; karbowańce 0.80—0.85: hrywny 0.90—0.95; franki franc. 2800—2820; funty szter. 198000—205000: franki szwajc. 8000 do 8200.

Złoto: 20 kor. 190—195000; 20 frank. 172—176000; 20 mark. 205 do 210000; 10 rublówki 230—235000; dolary ameryk. 38000—38500.

Srebro: korony 3100—3150; 5 koron 15600—16000; floreny 7800 do 8000; ruble 12200—12500; kopiejki 55 do 58.

Miljony dolarów i szczęśliwi spadkobiercy.

Szczęśliwym europejczykiem zwłaszcza w krajach o niskiej walucie nazwać się może ten, kogo los obdarzył zamożnym krewnym w Ameryce. Nieco dolarów przysłanych z za Oceanu, umożliwia wygodne życie i dostatek w naszej ubogiej Europie.

Dwa takie wypadki zwłaszcza zasługują na uwagę, w których ludzie biedni dzięki dolarom stali się już nie miljarderami — ale biljonerami.

Szerokiem echem rozniosła się fama o olbrzymim spadku dolarowym, pozostawionym przez zmarłego kilkanaście lat temu w Ameryce biskupa Horowicza.

Karjera Horowicza to jeden splot senzacyjnych przejść godnych uwiecznienia na srebrnym ekranie.

W malutkiem miasteczku Chęcinach w Kongresówce żył przed kilkudziesięciu laty biedny żyd Mordko Hirsch Horowitz, któremu z trudem wielkim przychodziło wyżywić liczną rodzinę. Podówczas srożyła się w Kongresówce soldateska rosyjska. Horowitz miał dwu starszych synów Jankla i Mojżesza, aby więc ratować dzieci przed poborem do wojska, z którego się wówczas zazwyczaj nie wracało, wysłał potajemnie synów za ostatnie grosze za granicę, do Krakowa. Tutaj Mojżesz i Jankiel (późniejszy biskup) rozpoczęli naukę studjum talmudycznego. Przez cały rok zgłębiali gorliwie mądrości talmudyczne, ale znudziło im się to zajęcie i postanowili ruszyć w szeroki świat. Mojżesz udał się do Paryża, Jankiel do Ameryki. Lata upływały, a o Janklu nie było nic słychać. A tymczasem Jankiel poświęcił się stanowi duchownemu. Szybko posuwał się po szczeblach godności kościelnych. Wkrótce został biskupem, a równocześnie wzrastał w zamożność skutkiem szczęśliwych spekulacji akcjami kolejowemi i naftowemi. Nie zapomniał jednak o swej ubogiej rodzinie. Pisał częste listy do rodziców i rodzeństwa, na które nie otrzymywał już odpowiedzi, rodzice bowiem zmarli, a siostry, wyszedłszy zamąż, rozprószyły się po kraju.

Wzrastający z każdym dniem majątek lokował biskup w pewnym banku amerykańskim. Na kilka lat przed wojną wziął udział w polowaniu, na którem skutkiem nieszczęśliwego wypadku utracił życie nie pozostawiwszy testamentu.

Obecnie po wojnie bank, w którym zdeponowano majątek zmarłego, wystosował apel do rodziny zmarłego, by zgłosiła prawa spadkowe. Nadmienić należy, iż majątek ten urósł w międzyczasie do bajońskiej sumy 180 miljonów dolarów, t. j. 7 biljonów 200 miljardów marek polskich. Suma ta jest siedm razy większa od wszystkich długów zagranicznych Polski.

Jako główna spadkobierczyni wchodzi w rachubę siostra biskupa sędziwa 90-letnia staruszka, następnie 12 osób spokrewnionych w drugim i trzecim stopniu z Janklem Horowiczem.

Oczywiście kandydatów do spadku jest o wiele więcej, albowiem rodzina Horowitzów jest niezwykle liczna i to nietylko w Polsce, lecz również w Austrji i Czechosłowacji.

Znów inny szczęśliwy łowca dolarów — to szofer Gori z włoskiego miasteczka Certaldo, który nagle otrzymał spadek po dalekim krewnym z Ameryki, wynoszący — 85 miljonów dolarów. Ów krewny-miljoner wywędrował do Ameryki przed 60 laty i jak widać nie tracił czasu, skoro mógł pozostawić spadkobiercy taką ładną sumkę.

Ciekawość i radość winny otwierać

DZIECIOM DROGĘ DO NAUKI.

(p.) **Pierwsze wprowadzenie dziecka z okresu nieuświadomionego dzieciństwa** w podwoje nauki i obowiązku jest jednem z najtrudniejszych zadań pedagogji. Praca i nauka objawia się odrazu dziecku jako ograniczenie jego swobody, jako przykry przymus, któremu poddać się musi i dźwigać go przez całe życie.

Nowoczesna pedagogja dąży do odebrania pierwszemu owocowi wiedzy tego cierpkiego posmaku, który czyni go potem niemiłym człowiekowi niejednokrotnie przez całe życie.

Rezultatem a zarazem próbą realizacji tych dążeń są zaprowadzone obecnie w Paryżu szkoły nowego typu, przeznaczone dla dzieci od lat 6 do 9. Zasadą przewodnią tej nowej pedagogji jest, aby dziecko wprowadzić w takie otoczenie, w którem uczyłoby się z własnej ochoty i z własnej ciekawości tego wszystkiego, czego go dotychczas uczono pod przymusem.

Sale szkolne tego nowego zakładu naukowego w niczem nie przypominają surowego wyglądu dotychczasowych klas. Zamiast szeregu sztywnych ławek, pulpitów itd. widzimy tu porozrzucane swobodnie po sali stoliki i krzesełka, szafki i t. p. zapełnione różnymi przedmiotami, które mogą obudzić ciekawość dziecka. Różnorodność zapełniających te sale przedmiotów wywołuje raczej wrażenie, że tu się bawią, a nie uczą.

Początkowo uczniowie tej szkoły dziewczynki i chłopczyki, nie zajmują odrazu miejsc przy stolikach, nikt nie krępuje swobody ich ruchów. Mogą siadać i wstawać, swobodnie oglądać wszystko, co zwraca ich uwagę, a nauczyciele i nauczycielki ograniczają się tylko do zaspokajania ciekawości małego światka — w żadnym razie nie wiążąc ich uwagi dłużej, aniżeli dzieci same sobie tego życzą. Rozumie się samo przez się, że w tego rodzaju metodzie nauczania ogromnie ważną rolę odgrywa materjał naukowy: obok alfabetów ruchomych, najrozmaitsze dowcipne zabawki eksperymentalne, dające dziecku pierwsze wiadomości z fizyki, przyrody, historji itd. Również grono nauczycielskie ma przed sobą niezwykle trudne zadanie, bo nie można tu posługiwać się szablonem, ale do każdego dziecka i do każdego pytania trzeba stosować indywidualną metodę i stwarzać nową inwencję.

Trafność tej metody pedagogicznej i jej dobroczynny wpływ na dalsze nauki wychowanków, przyszłość dopiero może potwierdzić. Dotychczasowe jednak rezultaty wskazują, że rozwija ona i wysubtelnia inteligencję, budzi zdolność obserwacji i inicjatywy, a co najważniejsze, zamiłowanie do pracy i nauki, którą dziecko przyjmuje od swoich wychowawców nie jako nieznośny ciężar, ale jako pożądany dar, upiększający i rozszerzający mu horyzonty życia.

Polował na zające a ustrzelił karpia.

(p.) Znaną jest **niebotyczna blaga** myśliwców. Natomiast korespondent jednego z dzienników paryskich ręczy za autentyczność następującej przygody.

Niejaki pan Armenault z Saint Aliph, miejscowości obfitującej w stawy, wybrał się ze strzelbą na polowanie na zające. W tem zobaczył w znacznej wysokości nad sobą szybującą olbrzymią kanię, unoszącą coś wielkiego w szponach.

Myśliwiec strzelił raniąc ptaka, który **mimo to poszybował dalej**; wypuścił jednak ze szponów łup i niebawem **przed oczyma zdumionego myśliwca upadł na murawę przepyszny karp**, którego snać drapieżca napowietrzny wyłowił dla siebie na ucztę z pobliskiego stawu.

Nieletni chłopak zastrzelił kolegę.

(—) Przed kilku dniami w Siesiczkowie koło Żydatycz pod Lwowem zdarzył się tragiczny wypadek. Oto 13-letni Józef Topolski poszedł wraz z kilku swoimi rówieśnikami do komory. Zobaczywszy, leżący tam karabin, nałodował go ostrym nabojem i z odległości 2 kroków strzelił do swego kolegi Dmytra Przyszlaka.

Kula trafiła Przyszlaka w lewą stronę czoła tuż nad okiem i wyszła lewem uchem. Nieszczęśliwego chłopaka przewiezione do szpitala we Lwowie. Topolski po swym czynie zbiegł i ukrywa się przed policją.

Wyniki rozgrywek z niedzieli.

(—) **Pogoń I. Rewera I. (Stanisławów 8:0 (2:0).** — Mistrzostwo kl. A. Pogoń w pełnym składzie z długo niewidzianym Schneidrem i jeszcze dłużej nie oglądanym Słoneckim, który zapewne wróci do zeszłorocznej formy. Stanisławowanie, mając tak groźnego przeciwnika trzymali się w pierwszej połowie jeszcze jako tako. O tyłach można powiedzieć, że pracowały w pewnem porozumieniu, a tak zaś bardzo rzadko dochodził do piłki, ale mimo to usiłował dać choćby honorowego gola niestety bezskutecznie. W drugiej połowie znać u gości już wyczerpanie i dlatego przewaga Pogoni zaznacza się aż w sześciu bramkach, z tego dwie z karnego. W 28 minucie drugiej połowy Rewera gra z powodu zejścia kontuzjowanego gracza w dziewiątkę. Gra była prowadzona stanowczo za ostro a nawoływania się, (zwłaszcza u mistrza) powinny wreszcie ustać. Bramki strzelili: Batsch 4 (2 z karnego), Wacek 3, Juras 1. Sędziował słabo p. Zimerman.

Pogoń II — A. Z. S. 1:1 (1:0). Mistrzostwo kl. B. Pogoń II znacznie gorzej prezentowała się, aniżeli na meczu z Czarnymi I. Celowości gry nawet u tego ataku, który nieraz ładnie umiał grać nie było widać. A. Z. S. wykazuje jeszcze znaczny brak treningu i rutyny, ale wczoraj pokazał w grze wiele ambicji i ofiarności. Dzięki tym właśnie walorom potrafiła wyjść remisowo. Sędziował p. Fischer.

Polonia (Przemyśl) — Czarni I. 4:2 (2:). Mistrzostwo kl. A. Sędziował p. dr. Tadeusz Dudryk. Przebieg gry podamy później.

Kronika.

—o—

(—) **Aresztowanie złodziejki.** Jeszcze w styczniu niejaka Stefania Hudzicka skradła Stanisławowi Konopackiemu przy ul. Dwernickiego l. 7 garderobę, wartości miljon marek, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Wczoraj Konopacki przypadkowo na ulicy spotkał Hudzicką i oddał ją w ręce policji.

(—) **Jastrząbek porywał kury.** Wczoraj oddano do aresztów policyjnych Józefa Jastrząbka, przytrzymanego na kradzieży kur w realności przy ul. Szpitalnej 46.

(—) **Niedozwolona sprzedaż wódki. Wywiadowca** Jan Hazajda, zauważył wczoraj w restauracji Arnolda Natana, przy ul. Zielonej 32, że żona tegoż sprzedaje gościom wódkę. Gdy sprzedała ją Józefowi Bingelmajerowi, Michałowi Szałuszce i Józefowi Szczepanowskiemu wywiadowca chwycił Arnoldową za rękę i skonfiskował jej flaszkę, którą następnie zdeponował w policji.

(— **Czyje sztaby?** St. poster. Marcin Najwer znalazł wczoraj na ul. Murarskiej 7 żelaznych sztab długości po 3 m. Sztaby te są do odebrania w komisarjacie policyjnym VI dzielnicy.

(—) **Zamach samobójczy.** Wczoraj około południa zażyła 20-letnia Stanisława Gryniówna (Kubasiewicza 5) truciznę w celu saombójczym. Po wypompowaniu żoładka przez Pogotowie rat. desperatkę pozostawiono opiece domowej.

Z KRAJU.

Instytut radiowy Curie-Słodowskiej. W Warszawie ma być założony instytut radiowy imienia Curie-Skłodowskiej, któremu przyrzeczono otrzymanie pewnej ilości radium o ile otwarty będzie osobny gmach dla badań lekarskich.

Łotewscy przemysłowcy zwiedzą Polskę. 1. maja przyjeżdża z Rygi do Polski wycieczka przemysłowców łotewskich. Wycieczka weźmie udział w uroczystościach 3. Maja w Warszawie, poczem zwiedzi Łódź, Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, Poznań, Kraków, Lwów i Borysław. Zabawi w Polsce 3 tygodnie.

—o—

Z teatrów

Teatr Wielki.

Poniedziałek, 16. kwietnia: „Orlę".

Teatr Mały.

Poniedziałek, 16. kwietnia; „Brat marnotrawny".

Wtorek, 17. kwietnia: „Rozkosze domowego ogniska".

Teatr Nowości.

Poniedziałek, 16. kwiet.: Frasquita".

Wtorek, 17. kwietnia: „Frasquita".

Lew w mieszkaniu atakuje gospodarza.

NIE ZGINĄŁ OD KULI, LECZ OD ZATRUTEJ BARANINY.

Egzotyczne kraje podzwrotnikowe mogą dostarczyć nielada emocji ugłodniałym sensacji podróżnikom. Oto — jak podaje prasa angielska — zdarzył się tymi dniami w Transwalu wypadek niezwykły:

Jan Jeff, zamożny fermer z okolic Johannesburga w Transwalu, znużony całodzienną pracą udał się na spoczynek, zasypiając snem kamiennym. Nagle o godzinie 4 nad ranem **obudził go brzęk tłuczonego szkła** i do pokoju przez wybite okno **wskezyło jakieś potworne cielsko.**

Nie mając nic lepszego pod ręką, **fermer pochwycił za poręcz stojącego w pobliżu krzesła** i wymachując tą bronią, zaczął wniebogłosy krzyczeć.

Napastnik, a był nim lew, nie przejął się zbytnio tą metodą obrony, ale zato śpiący na pierwszem piętrze brat fermera

usłyszał rozpaczliwe wołanie o pomoc

i schwyciwszy karabin, zbiegł na dół.

Lew tymczasem, **wydawszy ryk bojowy,** skoczył na fermera, ten **jednak zdołał zasłonić się krzesłem.**

Doprowadzone do wściekłości zwierzę, szykowało się do powtórnego skoku, lecz w tejże chwili uchyliły się drzwi i

huknął strzał.

Kula zamiast ugodzić napastnika, trafiła w ramię fermera, ale niespodziewana interwencja osoby postronnej **przeraziła króla pustyni do tego stopnia, że jak niepyszny umknął przez okno.**

W kilka dni potem spotkano dumnego **lwa zdychającego,** jak się bowiem okazało — **uraczył się zatrutą baraniną** zostawioną w zaroślach na przynętę dla tego rodzaju gościa.

Potworny mord — wytworem fantazji dziecka.

CÓRKA OSKARŻA OJCA O ZAMORDOWANIE MATKI — KTÓRA TYMCZASEM CIESZY SIĘ ZUPEŁNEM ZDROWIEM.

Policja w Rotterdamie została zaalarmowana **wstrząsającem zeznaniem jedenastoletniej dziewczynki, która zgłosiła się ze straszliwem oskarżeniem własnego ojca o zabicie matki.**

Z najdrobniejszymi szczegółami opowiadała o straszliwym dramacie. **Ojciec jej nie żył z matką od lat kilku.** Krytycznego dnia matka udała się do mieszkania ojca chcąc się z nim porozumieć w jakiejś sprawie. Lecz okrutny **małżonek**

zamordował ją w bestjalski sposób

uderzeniami noża, **poczem zakopał ciało** w ogrodzie. Córeczka udawszy się nazajutrz na poszukiwanie do ogrodu, po śladzie świeżo poruszonej ziemi **grzebiąc rękami, odnalazła trupa matki.**

Poddana krzyżowym pytaniom podtrzymywała z całą stanowczością swe zeznania, przyczem **omdlewała kilkakrotnie, opisując straszną scenę, której miała być naocznym świadkiem.**

Komisja, która udała się na miejsce czynu, nie znalazła ani śladu popełnionej zbrodni. Mimo to aresztowano rzekomego mordercę, który **z największem zdumieniem przeczył zeznaniom swej córeczki.**

Gdy jednak następnie udano się do mieszkania ofiary strasznej zbrodni,

znaleziono ją w najlepszem zdrowiu,

wobec czego całe opowiadanie dziecka okazało się jakimś **psychopatycznym objawem zboczonej wyobraźni.**

9-letnie medjum i jego papa oszustami.

NIE UDAŁ SIĘ EKSPERYMENT Z DZWONKIEM POD ŁÓŻKIEM.

(p.) **Donosiliśmy w swoim czasie, że sensacją spirytystycznego świata Francji jest 9-letnie medjum z Tuluzy, utrzymujące**

zadziwiające wieści z zaświata.

Ojciec dziecka **przedstawił ten fenomen** do wypróbowania pierwszorzędnym uczonym okultystom. Od szeregu miesięcy odbywały się seanse, budząc coraz większy podziw uczestników.

Aż oto obecnie dzienniki głoszą o **zdemaskowaniu cudownego medjum i jego papy.** Jednym z eksperymentów najbardziej przekonywających o współdziałaniu duchów było

doświadczenie z dzwonkiem umieszczonym pod łóżkiem,

na którem spoczywało medjum. Na zapytania **dzwonek wydzwaniał pewne ilości uderzeń,** które ułożone w szemat stanowiły odpowiedzi z zaświata.

Ojciec chłopca, chcąc udowodnić, że **medjum nie dotyka dzwonka,** od pewnego czasu **powlekał powierzchnię dzwonka świeżem czernidłem.** Po doświadczeniu konstatowano, że ręce dziecka **nie były poczernione.**

Na jednym z seansów, jakiś nieufny uczestnik niepostrzeżenie

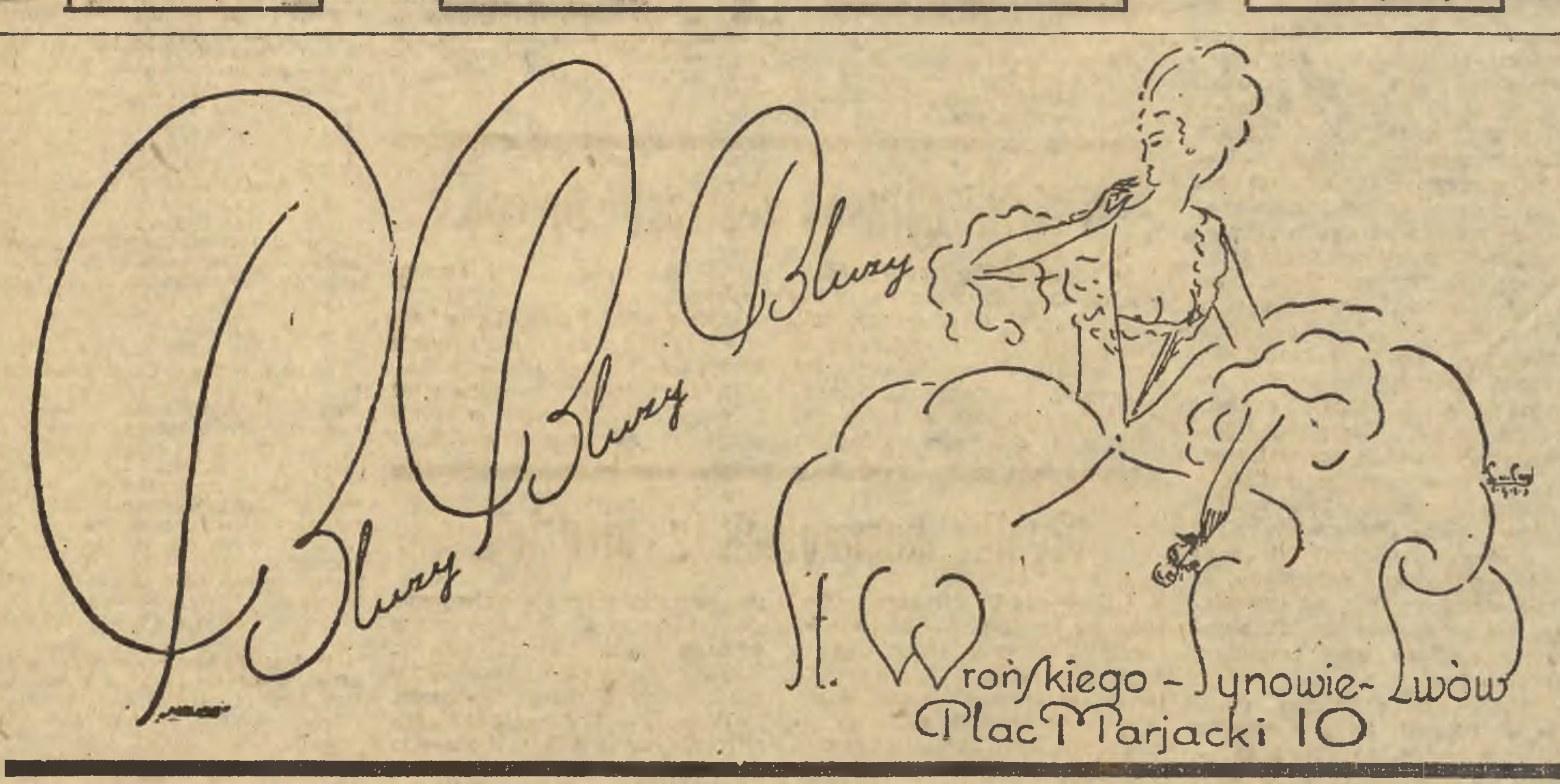
posypał dzwonek miałkim, lekko przylegającym czarnym proszkiem.

Eksperyment z dzwonkiem udał się wspaniale, ale po odkryciu zasłony okrywającej medjum, **końce jego palców były zdobne w zdradliwe czarne plamki...** Konsternacja spirytystów francuskich wskutek tej rewelacji jest ogromna.

OGŁOSZENIA

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracji Lwów, Sokoła 4.

Oddział dla ogłoszeń otwarty cały dzień do godziny 7-mej wieczorem bez przerwy. —



Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 13.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 15.000 Mk. — Za granicą 16.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji 15. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kiełbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI